ADWOKACKA · 2008 r.

1. **Zgodnie z Konstytucją RP, zasady i tryb ogłaszania aktów normatywnych określa:**
   A. ustawa,
   B. uchwała Rady Ministrów,
   C. rozporządzenie Rady Ministrów.

2. **Zgodnie z Konstytucją RP, ponowny wybór sędziego do składu Trybunału Konstytucyjnego jest:**
   A. dopuszczalny tylko na jeszcze jedną kadencję,
   B. niedopuszczalny,
   C. zawsze dopuszczalny.

3. **Zgodnie z Konstytucją RP, Prezydent Rzeczypospolitej może odmówić przyjęcia dymisji Rady Ministrów w przypadku:**
   A. nieuchwalenia przez Sejm wotum zaufania dla Rady Ministrów,
   B. wyrażenia Radzie Ministrów wotum nieufności,
   C. rezygnacji Prezesa Rady Ministrów.

4. **Zgodnie z Konstytucją RP, tryb doraźny może być ustanowiony:**
   A. na czas stanu wyjątkowego,
   B. w każdym czasie,
   C. tylko na czas wojny.

5. **Zgodnie z Konstytucją RP, kadencja wybranych członków Krajowej Rady Sądownictwa trwa:**
   A. sześć lat,
   B. pięć lat,
   C. cztery lata.

6. **Zgodnie z Konstytucją RP, orzeczenia Trybunały Konstytucyjnego mają moc:**
   A. względnie obowiązującą i są ostateczne,
   B. powszechnie obowiązującą, przy czym nie są ostateczne,
   C. powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

7. **Zgodnie z Konstytucją RP, Rzecznik Praw Obywatelskich jest powoływany przez:**
   A. Senat za zgodą względnej większości posłów,
   B. Prezydenta RP,
   C. Sejm za zgodą Senatu.

SAKv 1022 IUK 151/50

8. **Zgodnie z Konstytucją RP, wynik referendum ogólnokrajowego jest wiążący, jeżeli wzięło w nim udział:**
   A. więcej niż połowa uprawnionych do głosowania,
   B. co najmniej połowa uprawnionych do głosowania,
   C. co najmniej jedna trzecia uprawnionych do głosowania.

9. **Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego jest powoływany przez:**
   A. Prezesa Trybunału Konstytucyjnego spośród dwóch kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne,
   B. Sejm spośród dwóch kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne,
   C. Prezydenta Rzeczypospolitej spośród dwóch kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne.

10. **Zgodnie z Konstytucją RP, ważność wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej stwierdza:**
   A. Trybunał Konstytucyjny,
   B. Zgromadzenie Narodowe,
   C. Sąd Najwyższy.

11. **Zgodnie z Kodeksem karnym, wymierzając karę za pomocnictwo sąd:**
   A. stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary,
   B. może zastosować nadzwyczajne złagodzenia kary,
   C. musi orzec karę w wymiarze połowy ustawowego zagrożenia.

12. **Zgodnie z Kodeksem karnym, przestępstwo naruszenia miru domowego jest ścigane:**
   A. tylko na wniosek pokrzywdzonego,
   B. tylko z urzędu,
   C. z oskarżenia prywatnego.

13. **Zgodnie z Kodeksem karnym, w sytuacji przekroczenia granic obrony koniecznej będącego wynikiem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu, sąd:**
   A. stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary,
   B. może odstąpić od wymierzenia kary,
   C. odstępuje od wymierzenia kary.

Tarnów d. 20 X 1949 r

Do
Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego
w Tarnowie

Dnia 11 października 1949 r. udałem się wraz moją małżonką Karoliną do miejscowości Świebodzin pow. Tarnów w sprawie przeprowadzenia ekshumacji zwłok ś.p. Mojżesza Mahra i Rafała Friessa zamordowanych bestialstwo przez zbirów hitlerowskich. Wyż wymienieni Mojżesz Mahr i Rafał Friess byli moimi kuzynami

Według otrzymanych na miejscu w Świebodzinie podczas mojej bytności tamże informacji tło sprawy zamordowanych przedstawia się następująco

Wymienieni ukrywali się przez długi okres czasu bo aż do jesieni 1944 r w okolicach Świebodzina a to częściowo wśród okolicznych włościanów przychylnie im usposobionych względnie w lesie

Jesienią 1944 r. mieszkanka wsi Świebodzin Zofia Roszczyńska spotkała zamordowanych wraz ich rodzinami i zaproponowała im aby w jej domu zamieszkali oddając im do użytku strych na którym zamieszkali przynosząc ze sobą wszystkie posiadane przedmioty i pieniądze (dol. u S. A.). Po upływie kilku dni Zofia Roszczyńska udała się do Tarnowa rzekomo w celu zakupu garnków dla zamordowanych, a w rzeczywistości udała się wraz ze swoją siostrą zamieszkałą w Tarnowie na Gestapo, ma i jej był V.D.

W tym samym dniu Gestapo przybyło do Świebodzina udając się do domu Zofji Roszczyńskiej gdzie zamordowali Mojżesza Mahra i Rafała Friessa, zaś rodzinę

zamordowanych gestapowcy zabrali ze sobą do ghetto w Tarnowie. Zamordowanych w kilka minut później obrabowano z odzieży i zbezczeszczono a jeden z chłopów odrąbał rękę Friessowi, o czym świadczył układ zwłok podczas ekshumacji. Obecny przy ekshumacji zwło[k] funkcjonariusz fizykatu przy Starostwie w Tarno[wie] również stwierdził że odrąbana ręka leżała na kolan[ach]

O wyżej wymienionych faktach informowali nas Obw. Obw. Szymczak Tadeusz i Przybylska, wdowa p[o] Abrahamie Przybylskim z Świebodzina.

Wobec powyższego podpisani proszą uprzejmie o przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie

Wigdor Kohane
Karolina Kohane
Tarnów
ul Goldhamera 8/5

Szymczak był podsołtysem w Świebodzinie należał do organizacji podziemnej prawdopodobnie do A.K.

P R O T O K O Ł
przesłuchania świadka

Tarnów, dnia 26. października 49r.

Dudek Jerzy oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicz. w Tarnowie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego uprzedziwszy go w myśl art. 107 K.P.K. i art. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art 140.K.K.

P R Z Y B Y L S K A Maria c. Leona i Anny Sekułow ur. IV.1888r. Nowy Sącz, zam. Świebodzin gmina Pleśna, polska, polskie, rzym-kat, rolniczka, wykszt. 3 kl.szk.powszechnej, wdowa, posiada dom własny i 2 ha ziemi, za słów nie karana, obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

/ Przybylska Maria
podpis świadka /

yt: Co chyw. może zeznać w sprawie śmierci Rafaela Frisza i Mojżesza [illegible] zamordowanych przez gestapo w Świebodzinie ?

p: W sprawie Leisera Malza, to wiem tyle, że jesienią 1944 r. słyszałam z opowiadania ludzi, że przyjechało gestapo do naszej wioski i zamordowali w/w. i dwóch innych o nieznanych mi nazwiskach.
Ja tego wypadku nie widziałam i to co zeznaje, to tylko słyszałam z opowiadania ludzi. Ludzie opowiadali, że : Roszczynska wraz ze siostrą Zofią która zamieszkuje w Tarnowie, przetrzymywała Leisera Malza i drugich israelitów w Świebodzinie w swoim domu. Podczas pobytu ich w swoim domu pojechały Roszczyńska i jej siostra Zofia do Tarnowa na gestapo i wydały tych israelitów. Siostra Roszczyńskiej – Zofia przyjechała do naszej wioski z gestapem, którzy zamordowali w/w. israelitów.
W tej sprawie najlepiej będą mogli zapodać : 1/ Juszczyk Józef, zam. Świebodzin, 2/ Szymczak Tadeusz zam. Świebodzin, 3/ Kaimowicz Michał zam. Świebodzin.
W tej sprawie nic więcej zapodać nie mogę. Na tym protokół zakończono i przedpodpisaniem odczytano.

Przesłuchał:
/–/ Dudek Jerzy

Zeznał:
Przybylska Maria.

PROTOKOŁ
przesłuchania świadka

Tarnów, dnia 26.X.1949r.

Dudek Jerzy oficer śledczy Pow. Urzędu Bezp.Publ. w Tarnowie, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, u przedziwszy go w myśl art. 107 K.P.K. i art. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 K.K.

J U S Z C Z Y K Józef s. Adama i Katarzyny Kobosówna,ur. 15.VI.1894r, w Sieradze pow. Dąbrowa Tarnowska, zam. Świebodzin gmina Pleśna pow. Tarnów, polska,polskie, rzym-kat robotnik, 2 kl.szk.powsz. żonaty, 6-ro dzieci posiada dom, bez ziemi, ze słów nie karany, obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając, z tego, co mi jest wiadome .

Józef Juszczyk
/ podpis świadka /

Pyt: Co obyw. może zeznać na okoliczność śmierci Mośka Malza i drugiego istaelć

Odp: Wiem tyle, że dwóch israelitów zostało zastrzelonych przez gestapo u Roszczyńskiej Zofii, po mnię przyszedł sołtys Nawrocki Stanisław, żebym szedł zakopać zastrzelonych, razem zemną byli, Kaimowicz Michał, Nytko Piotr Budzik Piotr i Szymczak Tadeusz. Wypadek ten miał miejsce, końcem okupacj Trupów wiózł Roszczyński Jan na wozie, Gestapo jechało koło Szus Bogdana i tam samochód stał. Wymieniony był przepisany. Ludzie mówili, że miała ich wydać Bronisława, siostra Roszczyńskiej Zofii, która obecnie zamieszkuje w Tarnowie. Sołtys chciał zakopać tych żydów pod domem Roszczyńskiej lecz Roszczyńska Zofia. lub jej siostra odpowiedzieli mu, że jeżeli tam ich zakopie, to prędzej w tych dołach ~~xxxx~~ będzie siedział niż ci żydzi i zaraz pujdą na gestapo. Sołtysowi mówiła ta Bronisława, która mieszka obecnie w Tarnowie. W tej sprawie więcej zeznać nie mogę.
Na tym rptokoł zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Przesłuchał:
/-/ Dudek Jerzy

Zeznał:
/ Józef Juszczyk /

(10)

P R O T O K O Ł
przesłuchania świadka

Tarnów, dnia 26. X.1949r.

Dudek Jerzy oficer śledczy Pow. Urzędu Bezp.Publ. w Tarnowie, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 K.P.K. i art. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 K.K.

N A W R O C K I Y Stanisław s. Jakuba i Marij
ur.15.VII.1899 r. w Świebodzinie, pow. Tarnó
i tam zamieszkały, polska, polskie, rzym.kat
rolnik, wykszt. 5 kl.szk.powsz., żonaty
czworo dzieci, posiada dom i zabudowania
3 ha, 30 ar. ziemi. za [illegible] nie karany, obcy:

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania przyrzekam uroczyście że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Narwocki Stanisław
/ podpis świadka /

Pyt: Co obyw. może zeznać w sprawie zamordowania Mojrzesza Malza i tow. w wiosce Świebodzin podczas okupacji ?

Odp: W 1941r byłem na sesji sołtysów w Pleśnej, dowiedziałem się na drodze od Pudzika Józefa ze gestapo jest w Świebodzinie. Obawiełem się przejść do wioski, gdyż człowiek w tym czasie nie był pewny, dopiero spotkałem żonę Pudzika Leona, która wytłumaczyła mi, co faktycznie się dzieje we wiosce Świebodzin. Od niej dowiedziałem się, że gestapo zabrało żydów którzy się ukrywali u Roszczyńskiej Zofii w Świebodzinie, już pewniejszy przybyłem do wioski. Tutaj dowiedziałem się, że gestapo posłało kogoś po mnię, był się zajął trupami i wyznaczył ludzi, by ich pochowali, do czynności tej wyznaczyłem Nytko Piotra, Juszczyk Józefa i Musiał Walentego Wymienieni ludzie udali się na miejsce zamordowanych i ja razem z nimi jako sołtys gromady. Będąc na miejscu tego wypadku, sam chciałem dać rozporządzenie ludziom, by ich pochowali przy domu na, co nie zgodziła się siostra Roszczyńskiej Zofii, o niez nym mi nazwisku, która pochodzi prawdopodobnie z Dulembów z Koszyc-Małych. Powiedziała mi, że tu stanowczo chować nie da i załatwi z gestapem. Ktoś zwrócił mi uwagę, żebym się liczy z nią, że mąż jej jest w policji niemieckiej. Wtenczas zgodziłem się by pochować ich w lesie. Na tym przyjechał Roszczyński, brat męża Roszczyńskiej Zofii z wozem. Ja razem z wszystkimi co mieli chować tych trupów wypiliśmy liter wódki podanej przez siostrę Roszczynskiej Zofii w jej domu. Piliśmy tę wódkę dosyć długo, lecz ile, tego określić nie mogę. Po wyjściu z tego domu zauważyłem że trupy byli rozebrani, lecz kto rozebrał ich, tego nie wiem, lecz ludzie to widzieli, którzy byli na dworze. Roszczyński będąc z wozem kazałem by zabrał trupy na swój wóz i odwiozł do lasu, na coż też zgodził się, była w tym czasie godzina 24,ta, trupy te wzięto na wóz, dowieziono do lasu i tam pochowano. Razem z gestapem przyjechała siostra Roszszczyńskiej Zofii i jest przypuszczalnym, że to ona ich wydała.

W tej sprawie więcej niemam nic do powiedzenia. Na tym protokoł zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Przesłuchał:
/-/ Dudek Jerzy.

Zeznał:
/ Nawrocki Stanisław /

14

P R O T O K O Ł
przesłuchania świadka.

Tarnów, dnia 29.X.1949r.

Dudek Jerzy oficer śledczy Pow. Urzędu Bezp.Publ. w Tarnowie, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myś art. 107 K.P.K. i art. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 K.K.

S Z Y M C Z A K Tadeusz, s. Jana i Karolin Szutkowska, ur. 15.VIII.1908r. Radlna pow. Tarnów, zam. Świebodzin gmina Pleśna pow. Tarnów, polska, polskie, rzym-kat, kierownik Spółdzielni, wykszt. 6 kl.szk.pow 2 gimnazjum, żonaty, troje dzieci, 2 ha ziemi, ze rsłów nie karany, obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając, z tego, co mi jest wiadome.

Szymczak Tadeusz
/podpis świadka /

Pyt: Co obyw. może zeznać w sprawie zamordowania Mojżesza Malze i Rafaela Triersa ?

Odp: W czasie okupacji przebywałem w Świebodzinie, gmina Pleśna, pełniąc funkcje zastępcy sołtysa. W jesieni 1943r. będąc w domu widziałem jak przyjechał samochód z gestapowcami, których było trzech, a między niemi niewiasta, którą rozpoznałem, jako siostre Roszczyńskiej Zofii. Wymienieni gestapowcy prowadzeni przez tą niewiastę na imię której było Wiśka, nazwiska nie znam, udali się ~~prosto~~ przez pola do Roszczyńskiej Zofii, samochód za ten czas stał przy domu Szusta Bogdana, który w domu nie przebywał. Po krótkim czasie usłyszałem trzy strzały, było to przed wieczorem. Getspowcy wysłali syna Roszczyńskiej po sołtysa który miał się zająć pochowaniem zwłok, a ponieważ ~~było~~ nie było sołtysa więc jako zastępca udałem się do Roszczyńskiej, by zająć się tą sprawą. Gestapowcy powiedzieli mi, żeby zakopać tych trupów, a to Mojżesza Malza i Rafaela, Triersa. Ja chciałem trupów pochować przy domu w ogrodzie lecz siostra Roszczyńskiej Wiśka nie pozwoliła na to, mówiąc, ja Was wszystkich pozamykam, bo wy żyliście z nimi i dobrze wiedzieliście, że byli tu żydzi. Gestapowcy zabrali żony zamordowanych i krótko przebywali w domu Szusta Bogdana, a później wyjechali razem z kobietami do Tarnowa samochodem. Dalej tą sprawą zajął się sołtys, który między czasie przybył z Pleśnej. Wiem, że wydała tych żydów swojej siostrze Wiście Roszczyńska Zofia, która idąc do Tarnowa ~~wydomxx~~ po gazety, pochwaliła się siostrze, że przetrzymuje żydów w domu, ta znow udała sie na gestapo i razem z nimi autem przyjechała, a ten czas Roszczyńska Zofia była w Tarnowie, to dowiedziałem się od niej samej, która o tym mówiła w obecności jeśli się nie mylę Dulemby Józefa, bratanek wymienionej, było to na drodze w Świebodzinie, ~~prz~~ parę tygodni po tem zajściu, siostra Roszczyńskiej Zofii - Wiśka, często przebywała u swej siostry. Ja będąc komendantem warty otrzymałem nakaz od policji granatowej, żeby wsiać w każdą noc po dwóch ludzi na warte do niej, gdyż Wiśka była przepisana więc miała wszelkie prawa w tym to czasie. Powiązanie Szusta Bogdana z Wiską, jest mi nie znane i nigdy nie widziałem ich razem.
W tej sprawie więcej nic nie wiem. Na tym protokoł zakon-czono i po odczytaniu podpisano.

Przesłuchał:
DUDEK Jerzy

Zeznał:
Szymczak Tadeusz.

18

P R O T O K O Ł
przesłuchania świadka.

Tarnów, dnia 9.XI.1949r.

Dudek Jerzy oficer śledczy Pow. Urzędu Bezp.Publ. w Tarnowie, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go wmyśl art.107 K.P.k i art. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 K.K.

B U D Z I K Piotr. s. Jana i Anny Czapkowicz ur. 23.VI.1916r. w Świebodzinie gmina Pleśna zam. Świebodzin gmina Pleśna pow. Tarnów, polska, polskie, rzym-kat, rolnik, wykszt. 7 kl.szk.powsz. i 1 klasa szkoły rolniczej, żoanty, troje dzieci. posiada 5 morg ziemi i 4 morgi dzierżwawi, ze słów nie karany, obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając, z tego, co mi jestm wiadome.

Budzik Piotr
/ podpis świadka /

Pyt: Co obyw. może zeznać w sprawie zamordowania Mojżesza Malza i Rafaela Triesa ?

Odp: W sprawie zamordowania Mojżesza Malza i Rafaela Friesa przez gestapo w wiosce Świebodzin listopadem 1943r., wiemtyle, że : Wymienieni przebywali u Padoła Andrzeja w Porębie Radlnej, ukrywając się przed niemcami w schronisku pod stodołą, gdyż byli ścigani. Tam przebywali przez okres 6-ciu miesięcy, o tym opowiadała mi żona Padoła, Helena, po zamordowaniu tych żydów-. Z jakich powodów, oni z tamtąd wyszli, tego nie wiem, lecz słyszałem, nie pamiętam od kogo, że byli Padołowie podejrzani, że przetrzymują żydów i kazali im opuścić to schronisko, z obawy przed karą, ze strony okupanta. Nie mając schronienia przebywali w lesie, gdyż było ciepło i często przychodzili nocą do ludzi, by dali im żywność dwa razy w tygodniu przychodzili do ojca Budzika Jana. Jesienią czas pogarszał się i spotkali się z Roszczyńską Zofią z gromady Świebodzin prosząc, by ich przyjęła, na co ta zgodziła się, gdyż przebywali u niej dwa dni. Wymieniona Roszczyńska Zofia miała siostrę Bronisławę Toczek z męża, z domu nazywała się Dulembówna i do tej siostry przyznała się że przetrzymuje żydów, gdyż siostra przyjechała do niej z Tarnowa. Na tym Bronisława Toczek udała się do Tarnowa na gestapo i zawiadomiła o tym władzę niemiecką i z nimi z.j. z gestapem przyjechała autem do wioski Świebodzin, auto stało na drodze, a gestapowcy, prowadzeni przez Bronisławę Toczek, udali się do domu Roszczyńskiej Zofii, gdzie przebywali żydzi, było to po dwóch dniach pobytu ich u Roszczyńskiej. Dom Roszczyńskiej Zofii znajduje się w dolinie, więc żydzi nie zauważyli niemców i zapóźno spostrzegli się, by uciec, z chwilą kiedy niemców zauważyli, to starali się uciec, jeden oknem, a drugi drzwiami, na tym zostali zastrzeleni przez niemców. Dwie żydówki i dziecko pozostało przy życiu, zabrani zostali do Tarnowa, lecz co z nimi się stało, to [illegible] jest mi wiadome. Z dala widziałem tą scenę, gdyż pracowałem w polu. [illegible] zastrzeleniu żydów, wyciągnęli ich na pole i rewidowali ich. [illegible]chodząd do auta posłali człowieka po sołtysa, by zając się tymi zwło[illegible]. Pod jakim warunkiem przyprowadziła żydów do siebie Roszczyńska [illegible] wiem, że znam ją jako osobę uczciwą i wątpię by zadarmo ich przy[illegible]zila do siebie. A z tego, że za przechowanie tych żydów nie zosta[illegible]ana przez niemców, musiała maczać ręce w oddaniu żydów w ręce [illegible] Mąż Bronisławy, Toczek Tadeusz, był przy policji granatowej [illegible] okupacji, lecz czy był przepisany, to nie jest mi wiadome, wiem

że pełnił służbę w Tarnowie. Przed miesiącem widziałem go jak i jego żonę, myślę, że mieszka w Tarnowie.
O Toczku Tadeuszu, to nic nie słyszałem i nie wiem, nic o jego działalności w Policji granatowej. Nie słyszałem, by żona jego Bronisława, wydała innych ludzi, jest to kobieta pyskata i zła. Znam ją osobiście, gdyż służyła u Polkowej Agaty w Swiebodzinie. Zaznaczam, że nie było takiej osoby we wsi, która by wydała tych żydów, w ręce niemieckie, gdyż byli to ludzie bardzo porządni, którzy wśród ludności cieszyli się dobrą opinią i twierdze, że jeżeli nie wydała by ich Toczek Bronisława, to byli by ocaleni.
Na tym protokoł zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Przesłuchał:
/-/ Dudek Jerzy

Zeznał:
/ Budzik Piotr /

Nr. akt ....

PROTOKÓŁ
przesłuchania podejrzanego

Tarnów, dnia 26. I 1950 r.

[illegible] Oficer Śledczy [illegible]

(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Toczek Bronisława (Dulembówna)

Imiona rodziców Michał Dulemba i Maria Bigos

Data i miejsce urodzenia 10.IV. 1916 r. w Krzyżach Małych

Miejsce zamieszkania Dąbrowa Tarn. ul. [illegible] 71

Narodowość polska Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym. kat. Zajęcie [illegible]

Zawód [illegible] Wykształcenie 3 kl. szk. pow.

Przynależność do R. K. U. — Stopień wojskowy —

Stosunek do służby wojskowej —

Stan rodzinny zamężna

Stan majątkowy żaden

Odznaczenia i ordery —

Karalność nie była karana

Pyt: Proszę opowiedzieć swój życiorys?

Odp: Urodziłam się w rodzinie średnio-rolnych gospodarzy w Krzyżach Małych. Mając lat 7 rozpoczęłam naukę w szkole ludowej w Krzyżach Małych którą ukończyłam mając [illegible] lat. Po szkole przez rok czasu [illegible] w Krzyżach Małych a później [illegible]

Nr. S-8 Drukarnia Nr. 1

Toczek Bronisława

pracowałam na gospodarstwie. Mając 12 lat poszłam
służyć do Świebodzina u Pelkowej Franciszki pracując tam
przez okres jednego roku. Potem powróciłam do rodziców i
stąd chodziłam pracować do ogrodu ob. Małyszczaka w
Tarnowie przy ul. Krakowskiej a stamtąd pracowałam
u Przepki na ul. Kościuszki. W ogrodach pracowałam przez
okres 3-ch lat. Mając 16 lat rozpoczęłam praktykę haf-
ciarską u ob. Wójtowej na ul. Brunarskiej 5 w Tarnowie.
W hafciarni praktykowałam przez rok czasu. Później opuś-
ciłam dom rodziny i zamieszkiwałam u ob. Świerczka na
ul. Gorczackiego 32 przez okres 12 miesięcy pracując w tym
czasie jako hafciarka w domu. następnie przeprowadziłam
się do ob. Szymańskiego Jana przy tej samej ulicy Gorczackiego
nr. 2 i tam przebywałam przez 6 miesięcy pracując nadal
po swoim zawodzie. Stąd mieszkałam u ob. Świątka
Romana przy ul. Grabówka Stromej nr. 30 pracując dalej
jako hafciarka w domu i tu przebywałam do wybuchu
wojny przed którą zaręczyłam się z mężem tzn. w 1939 r.
Od 1939 mieszkałam na ul. Wałowej 5 z narzeczonym a od
1940 w grudniu wyszłam za mąż. Po dwóch tygodniach
w Styczniu 1941 r. mąż zachorował na zapalenie stawów i
wyjechaliśmy do Dąbrowy Tarnowskiej gdzie przebywałam
u rodziców męża. W kwietniu 1941 r. wyjechałam sama
do Świebodzina tam przebywając u mej siostry gdzie
później mąż po 10 dniach przybył. Tam z mężem
zamieszkiwałam do jesieni 1941 r. zajmując się drobnym
gospodarstwem a mąż pracował jako stróż. Otrzymując
mieszkanie w Tarnowie na ul. Krakowskiej 23 przeprowadz-

Tomek Bronisław

się do Tarnowa. Stąd zostaliśmy wysiedleni z tego domu i zamieszkaliśmy na ul. Sowińskiej 2. Ojciec nadal zajmował się krawiectwem w domu, pomagaliśmy sobie handlem żywności którą otrzymywał od rolników. Latem 1943r. otrzymał wezwanie do „Arbeitsamtu" i został skierowany by pracować jako stróż do wytwórni i tam pracował do jesieni, do chwili wstąpienia do policji polskiej w Tarnowie, zaraz po wstąpieniu został skierowany do służby która mieściła się w ul. Szpitalnej.
Podczas pobytu jeździłem często do Dąbrowy Tarn. po żywność którą im przysyłałem na ul. ... Chodziłem także do Krzyża-chodziłem i Świebodzinie do mojej siostry.
W jesieni podczas pobytu mego męża na urlopie idąc do Świebodzina pierw koło tam w Świebodzinie w tym dniu koło domu mej siostry rozmawiałem z człowiekiem ze Świebodzina który posiadał grunt koło siostry, nagle usłyszeliśmy strzały obok, mimo że nie byliśmy dokładnie nie zobaczyliśmy, co strzały podnosiłem ... mojej siostry i zobaczyłem dwie trupy, które leżały przed domem, jednego niemca po cywilnemu który rozmawiał po polsku i trzy żydówki z dwiema dziewczynkami. Innego niemca widziałem już na górze jak jechał do Świebodzina. Ci niemcy przyszli na tą egzekucję tego niemca. Prosiłem niemca który tam został wielki blondyn by dał mi te dwie dziewczynki, jednak nie zgodził się mówiąc że nie jest sam, następnie zabrał te żydówki ze sobą i zaprowadził do auta, bez ... stało tego niemca, gdzie nie widziałem go.

Tecek Bronisław

Przed pójściem niemiec powiedział Rzeczyńskiemu Jan[illegible]
który pracował na górze w polu żeby zajął się pochowaniem
zwłok i przypominam że Rzeczyński Jan wiedział że mąż
Rzeczyński Jan ze Rędziny [illegible]
mężowi [illegible] Fetkowi Rzeczyńskiemu żeby nie
zawiadomić o tym człowieku by ten tym się
zajął. W tym czasie [illegible] Rzeczyński [illegible]
się było w domu i sama zostałam przy trupach.
Przed [illegible] przyjechał [illegible]
z [illegible] i tam został [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Rzeczyński Jan [illegible] który
[illegible] od [illegible]
[illegible]
[illegible] mnie razem z nimi zginąć, ja uspo-
kiwałam się zaczął kopać też dół to [illegible]
tego tak sobie leżą. Człowiek zajął się za mną i
powiedział że kobieta sama z dziećmi i co będzie.
W tu chwilę później przyjechał Rzeczyński razem
i zabrali trupy na wóz i pochował je w lesie.
Pochował trupy że w ich zakopywał, Szymczak Tadeusz
[illegible] ja [illegible] więcej nie wiem. Widziałam
[illegible] jak [illegible] który
później zabrał do domu [illegible]
[illegible] zakopywał trupy. Szymczak Tadeusz albo
człowiek przyszedł ze wsi [illegible], który przyjechał.

[illegible] Bronis[illegible]

27

Po zakopaniu trupów w lesie powróciłem do
domu siostry, wypiłem wódkę. Domowi [illegible]
pytali mnie gdzie byłem, gdzie [illegible].
[illegible] na ten temat [illegible] o których
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Po wypiciu wódki [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. W domu powiedziałem [illegible]
ne siostry [illegible] [illegible], która przybyła w
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i jej [illegible]: W mój po tym wypadku
[illegible] [illegible] [illegible]. Od chwili tego wypadku
[illegible] [illegible] Szymczak i Szust Bogdan, który
był zapisany [illegible] w gminnej [illegible].
Który [illegible] [illegible] Szusta Bogdana
i [illegible] mojej siostry, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible], tak [illegible] o których [illegible] [illegible]. Wy[illegible]
[illegible] [illegible], Szymczaka Tadeusza i innych
których sobie nie przypominam. Po [illegible]
[illegible] do domu [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible].
Po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

u siostry, że siostra nie została pociągnięta do odpowiedzialności za przetrzymane rzeczy i chociaż ten [illegible] rzeczy, jednak mój mąż [illegible] mówiąc co my tam posiadały. Siostra Zofia Porwiszewska przychodziła do mnie, jednak nigdy mąż do niej się nie odzywał. i na ten temat z nią nie odzywałam by rozmawiać. Mieszkając na ul. Porwisz[illegible] z przychodzili niemcy by zabierać [illegible] na [illegible] i mnie też zabierali, co mogę stwierdzić Kulikowa która zamieszkiwała w tym samym co i [illegible] na Porwiszewskiego [illegible], obecnie [illegible] na [illegible] razem z innymi policjantami:

W jesieni 1944 r. przeprowadziliśmy się na ulicę [illegible] 596 m 6 i tam [illegible] do lutego 1949 r. Przyjechał [illegible] mąż przez trzy tygodnie przebywał w [illegible] w [illegible] [illegible] i tam krótko pracował w M.O.

Przyjechał do domu i do wyjazdu z Tarnowa pracował w domu jako [illegible] i handlował [illegible] na [illegible].

W lutym 1949 r. wyjechałam z mężem do [illegible]-Tar. na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Zeznała

-Tocnik Bronisława [illegible]

[illegible] przesłuchał